

Pati Yang

"Si"

Visit "[Si](#)" on MotoLyrics.com

Jest czwarta nad ranem w lokalu, gdzie okna są... z metalu
Dopalam ostatniego papierosa z trzeciej paczki
I usypiam burzę niespełnionych planów z za drzwi
Dobiega już znajomy szept, to dzieło,
Nowy dzień, znów przyszedł, by udusić mnie
I obudzi mój świat przed światem
I fatalny błąd, owy naturalny... konsekwencją... wczorajszej przygody

Cóż, podobno tak jest, atwiej i chyba bezpieczniej
Gdybym był, a przy tobie mógł, już nie

A teraz przemycam moje myśli przez granicę depresji
przitul mnie

I powiedz, że to mi się tylko sniło i obudź się gdzieś indziej

Na innej planecie, w innym świecie

Gdzie nie ma pieniędzy i żyje się powietrzem

Inaczej znów nadejdzie okrutna bezsenność i fale rozpaczy, że ja

Jestem tylko jeszcze jednym szarym przedmiotem przy barze

I że nic nie znaczą i nie mam imienia

I jak te obok mnie w pustych szklankach poszukuję zapomnienia

„Że kocham cię”

Cóż, podobno tak jest, atwiej i chyba bezpieczniej
Gdybym był, a przy tobie mógł, już nie

Cóż, podobno tak jest, atwiej i chyba bezpieczniej
Gdybym był, a przy tobie mógł, już nie

Cóż, podobno tak jest, atwiej i chyba bezpieczniej
Gdybym był, a przy tobie mógł, już nie

Visit [Pati Yang](#) page on MotoLyrics.com, to get more lyrics and videos.